

Homilia o pokorze

Oby człowiek pozostał u Boga w chwale i miał wzniosłość nie sztuczną, lecz prawdziwą, był wzmocniony potęgą Boga, oświecony Boską mądrością, obdarzony żywotem wiecznym i jego dobrami! Ponieważ zmienił pragnienie Boskiej chwały i w oczekiwaniu czegoś większego pogonił za tym, czego nie mógł osiągnąć, i utracił to co mógł mieć. Odtąd największym dla niego zbawieniem, lekarstwem i powrotem do początkowego stanu, jest wolność od zarozumiałości i poczucia, że może się okryć jakąś chwałą sam przez się, a nie przez szukanie jej u Boga. W ten bowiem sposób naprawi błąd i uleczy chorobę oraz wróci do świętego przykazania, które opuścił.

Ale diabeł obaliwszy człowieka nadzieją kłamliwej chwały, nie przestaje go nęcić tymi samymi podnietami i niezliczone w tym celu wynajduje sztuczki. Jako coś wielkiego ukazuje mu otoczenie się bogactwami, aby się z nich chełpił i o nie zabiegał, choć przecież nie przysparzają one chwały, a mnóstwo niebezpieczeństwa. Bo nabywanie bogactw jest podstawą chciwości. Jednak ich posiadanie nie ma żadnego znaczenia dla zdobycia dobrego imienia, lecz beżytecznie zaślepia, na próżno czyni wyniosłym i wywołuje w duszy chorobę podobną do jakiegoś zapalenia. Wszak wzdęcie ciał dotkniętych zapaleniem nie jest ani zdrowe ani pożyteczne, lecz chorobliwe i szkodliwe. Jest także początkiem niebezpieczeństwa i powodem zguby.

Czymś takim jest dla duszy pycha. Albowiem wynoszenie się powstaje nie tylko przez pieniądze. Ludzie pyszną się nie tylko wystawnym życiem i ubiorem kupionym za wielkie sumy, zastawiając kosztowne i nadmiernie zbytkowne stoły, odziewając się niekoniecznymi szatami, budując wielkie domy i zdobiąc się różnymi pięknościami. Wloką wreszcie za sobą gromady niewolników i niezliczone tłumy pochlebców oraz wywyższają się także ponad stan, godnościami otrzymanymi w wyniku wyborów. Jeśli lud nada komuś godność, jeśli zaszczyci go jakimś przywilejem i uchwali dla niego nadzwyczajne dostojęństwo, to i tu oczywiście jakby przekroczyli granice ludzkiej natury, uważając się za usadowionych niemal na obłokach, innych mając za swój podnózek. Wynoszą się nawet nad tych, co im te godności dali i butnie zachowują się nawet wobec tych, dzięki którym wydają się być kimś. Pełne głupoty jest to ich postępowanie, skoro ich sława lichsza jest od mądrości, a otaczający ich blask marniejszy od widzeń nocnych, jako że powstaje na skinienie ludu i na jego skinienie ginie. Takim głupcem był ów młody wiekiem i rozumem syn Salomona, który ludowi proszącemu o łagodniejsze rządy zagroził surowszymi, więc go usunęli z posiadanej godności. Stracił zatem władzę przez tę pogroźkę, przez którą spodziewał się bardziej być królewskim¹.

Rozzuchwala zaś człowieka i siła rąk, i chyżość nóg, i ciała uroda, a więc rzeczy niszczone chorobami i z czasem się zużywające. Nie rozumie taki, że „wszelkie ciało jest jako

¹ III Król. 12, 4

trawa, a wszelka chwała jako kwiat polny – trawa uschła, a kwiat opadł”². Taka przecie była pycha gigantów z posiadanej siły³, duma głupiego Goliata zwracająca się przeciw Bogu⁴, Adoniasz chełpiący się swą pięknnością⁵ i Absalon wynoszący się z powodu długości włosów⁶.

A i to co z innych dóbr posiadanych przez człowieka wydaje się największym i najpewniejszym: mądrość i rozsądek, stanowi marny powód do wynoszenia się i gotuje wzniosłość nieprawdziwą. Bowiem jeżeli nie ma mądrości Boga, tamte również nic nie znaczą. Wszak i samemu diabłu na nic się zdał podstęp wobec człowieka i co wymyślił przeciw człękowi, zwróciło się przeciw niemu samemu. Nie tyle zaszkodził temu, którego spodziewał się oddalić od żywota Boga wiecznego, ile zdradził samego siebie, stawszy się odstępcą od Boga, skazanym na śmierć wieczną. I sam został schwytyany w tą sieć, którą zastawił przeciw Panu - ukrzyżowany na tym krzyżu, na którym spodziewał się krzyżować - zmarł śmiercią, którą miał nadzieję zabić Pana.

Jeśli zaś książę świata - pierwszy, największy i niewidzialny mistrz mądrości - doprowadzony do ostatecznej głupoty daje się schwytać we własne sztuczki, to tym bardziej spotka to jego naśladowców, choćby tysiącne wymyślali chytryści: „Mówiąc, że są mądrzy, zgłupieli”⁷. Używał Faraon sztuczek dla zguby Izraela, lecz nie spostrzegł, że przez to właśnie upadł jego chytry wymysł. I niemowlę wysadzone z kosza na śmierć z jego rozkazu, wychowuje się potajemnie w domu królewskim⁸, aby obalić potęgę jego i całego ludu, a w konsekwencji doprowadzić do ocalenia Izraela. A i mężobójca Abimelech, nieprawy syn Gedeona, ten, który pozabijał siedemdziesięciu prawowitych synów i sądził, że to mądrze wymyślił dla utrwalenia swego królowania, stał wprawdzie pomocnikiem w owym morderstwie, ale i sam został przez nich starty i wreszcie zginął z ręki kobiety od uderzenia kamieniem. Wymyślili także wszyscy Żydzi przeciw Panu plan zgubny, mówiąc sobie: „Jeśli go tak zostawimy, wszyscy uwierzą w niego, a wtedy przyjdą Rzymianie i zagarną nasz kraj i naród”⁹. Od tego planu przeszedłszy do zabicia Chrystusa, niby aby ocalić swój kraj i naród, zgubili i jedno i drugie, bo i z kraju zostali wypędzeni, i stali się obcymi dla swych praw oraz służby Bożej. I w ogóle z tysiącnych przykładów może każdy poznać, że zysk z mądrości ludzkiej jest raczej mały i lichy, niż wielki i wzniosły.

² Iz. 40, 6-7

³ Rozdz. 6, 4

⁴ Mądr. 14, 6

⁵ I Król. 17, 4

⁶ III Król. 1, 5

⁷ Rzym. 1, 22

⁸ Sędz. 9, 1

⁹ Joan. 11, 48

Toteż nikt rozsądny nie będzie się pysznił swą mądrością ani innymi rzeczami wymienionymi, lecz posłucha najlepszego upomnienia błogosławionej Anny i proroka Jeremiasza: „Niech się nie chlubi mądry w swej mądrości, i niech się nie chlubi mężny w męstwie swoim, i niech się nie chlubi bogaty w swym bogactwie”¹⁰.

Jakaż jest więc prawdziwa chluba? I w czym człowiek jest wielki? „Niech się tym chlubi, ten co się chlubi – mówi prorok – że wie i zna, że ja jest Pan”¹¹. Bo to jest wzniosłość człowieka, to jego chwała i wspaniałość, że naprawdę zna wielkość i jej się trzyma, szukając chwały u Pana chwały. A i Apostoł mówi: „Kto się chlubi, niech się chlubi w Panu”¹² i objaśnia: „Chrystus stał się dla nas mądrością od Boga oraz sprawiedliwością, uświęceniem i odkupieniem, aby jak napisano: Kto się chlubi, niech się chlubi w Panu”¹³. To właśnie jest doskonała i całkowita chluba w Bogu, gdy ktoś nie wynosi się z powodu swej sprawiedliwości, ale wie, że wprawdzie nie posiada prawdziwej sprawiedliwości, jednak jest usprawiedliwiony przez samą wiarę w Chrystusa. I Paweł chlubi się tym, że gardzi swoją sprawiedliwością, a szuka sprawiedliwości, która mieści się w wierze¹⁴ i pochodzi od Boga w Chrystusie. Bo najważniejszym jest, by poznać moc Boga, siłę Jego zmartwychwstania i wspólnotę Jego męki oraz umieć Jego śmierć naśladować, a także próbować dojść do powstania z martwych.

Tu upada wszelka wyniosłość pychy. Nic ci więc nie pozostało człowiecze by się chełpić, skoro twoja chluba i nadzieja jest w tym, abyś uśmiercił wszystko co twoje i szukał przyszłego życia w Chrystusie. Jeśli mamy jego pierwociny, to już jesteśmy w tym położeniu, że w ogóle żyjemy w łasce i darze Boga. A Bóg jest tym „który sprawia w nas i chęć i jej wykonanie stosownie do dobrej woli”¹⁵. Bóg odsłania Swoją mądrość przeznaczoną na naszą chwałę przez własnego Ducha¹⁶ i Bóg daje siły w trudach: „Więcej od wszystkich mozoliłem się – mówi Paweł – nie zaś ja, bo łaska Boża była ze mną”¹⁷. I Bóg wybawia z niebezpieczeństw wbrew wszelkiej ludzkiej nadziei: „Sami – mówi Apostoł – mieliśmy w sobie odpowiedź śmieci, abyśmy pokładali ufność nie w sobie lecz w Bogu, który wskrzesza z martwych, który z takiej śmieci nas wybawił i ciągle wybawia, i w którym pokładamy nadzieję, że zawsze nas wybawi”¹⁸.

¹⁰ Jer. 9, 23 por. I Król. 3, 2

¹¹ Jer. 9, 24

¹² I Kor. 1, 31

¹³ Tamże, 30

¹⁴ Fil. 3, 9

¹⁵ Fil. 2, 13

¹⁶ I Kor. 27, 10

¹⁷ I Kor. 15, 10

¹⁸ II Kor. 1, 9-10

Czemu więc wynosisz się – powiedz mi – niby z powodu własnych dóbr, zamiast wyznawać wdzięczność dawcy za wszystkie dary? „Cóż bowiem masz czego byś nie otrzymał? Jeśli zaś i otrzymałeś, czemu chlubisz się, jakobyś nie otrzymał”¹⁹. Nie ty poznałeś Boga przez swoją sprawiedliwość, lecz Bóg ciebie poznał przez Swoją dobroć: „Poznawszy Boga – mówi Apostoł – a raczej poznani przez Boga”²⁰. Nie ty ująłeś Chrystusa przez cnotę, lecz Chrystus ujął ciebie przez Swoje przybycie: „Ścigam – mówi – czybym też nie pojmał, a przy tym i sam zostałem pojmany przez Chrystusa”²¹. „Nie wyście mnie wybrali – mówi Pan – lecz ja was wybrałem”²².

A ty chlubisz, że zostałeś uczczony i miłosierdzie bierzesz za powód do pychy? Poznaj więc wtedy samego siebie, poznaj kim jesteś - jak Adam wypędzony z raju²³, jak Saul opuszczony przez Ducha Bożego²⁴, czy jak Izrael odcięty od świętego korzenia. „Wiarą – mówi – stoisz, nie bądź więc dumny, lecz bój się”²⁵. Za łaską sąd bowiem idzie i sędzia bada jakieś użył tej łaski. A jeżeli nawet tego nie rozumiesz żeś łaskę otrzymał, lecz ze względu na zbytnią swą głupotę uważasz tę łaskę za własne osiągnięcie, to i tak nie jesteś czcigodniejszy od błogosławionego apostoła Piotra. Nie zdołasz bowiem umiłowaniem Pana przewyższyć tego, który tak gwałtownie Go umiłował, że zechciał nawet umrzeć za Niego. Lecz ponieważ zbyt dumnie się odezwał: „Choćby wszyscy mieli zwątpić w Ciebie, ja nigdy nie zwątpię”²⁶, oddany został ludzkiej trwożliwości i popadł w zaprzaństwo, aby przez upadek zostać doprowadzonym do ostrożności. Nauczył się też oszczędzać słabych przez poznanie własnej słabości i przez zrozumienie, że jako tonący w morzu, został wyciągnięty prawicą Chrystusa. Tak więc zagrożony niebezpieczeństwem zguby, z powodu braku wiary w burzy zgorzenia, został uratowany mocą Chrystusa, który mu nawet zapowiedział co się stanie: „Szymonie! Szymonie! Oto szatan dopominał się o was, aby przesiać was jak pszenicę. Ale Ja prosiłem za tobą, aby nie ustała wiara twoja. Ty zaś w przyszłości nawróciwszy się, utwierdzaj swych braci”²⁷. I tak zganiony słusznie, znalazł Piotr pomoc, przez którą miał się nauczyć jak pozbyć się pychy i oszczędzać słabych.

A ów Faryzeusz, człowiek przykry i w najwyższym stopniu pyszny, który nie tylko siebie bezczelnie wychwalał, ale także z celnika wobec Boga szydził, utracił chwałę

¹⁹ I Kor. 4, 7

²⁰ Gal. 4, 9

²¹ Fil. 3, 12

²² Jan 15, 16

²³ Rodz. 3, 24

²⁴ I Król. 16, 14

²⁵ Rzym. 11, 20

²⁶ Mat. 26, 33

²⁷ Łuk. 22, 31-32

sprawiedliwości z powodu zgrzeszenia pychą. A celnik wyszedł usprawiedliwiony i wywyższony nad niego, ponieważ wielbił świętego Boga i nawet nie śmiał podnieść oczu, lecz tylko o zmiłowanie prosił. Oskarżając sam siebie postawą i biciem się w piersi, nie modlił się o nic innego, jak tylko o miłosierdzie²⁸. Patrz więc i ty na to i bierz przestrożę z przykładu ciężkiej kary nałożonej z powodu pychy. Faryzeusz ukarany został przecież utratą sprawiedliwości, ponieważ okazał się pysznym i nie dostał nagrody, gdyż był zadufany w sobie. Postawiono więc go niżej od pokornego grzesznika, ponieważ sam się wynosił nad niego i nie czekał na są Boga, lecz wydał wyrok własny.

Ty tedy nigdy nie wynoś się nad nikogo, nawet nad wielkich grzeszników. Zbawia bowiem nieraz pokora i tego, co popełnił wiele ciężkich grzechów. Nie usprawiedliwiaj się więc z poniżenia drugiego, byś usprawiedliwiony własnym wyrokiem, nie doznał kiedyś potępienia przez wyrok Boga! „Nie sędzę sam siebie – mówi Paweł – nic bowiem nie wiem o samym sobie i w tym zostałem usprawiedliwiony. Tym, który mnie sędzi, jest Pan”²⁹.

Mniemasz żeś uczynił co dobrego? Dziękuj więc Bogu i nie wynoś się nad bliźniego! „Uzyciek swój – mówi Paweł – niech każdy bada. Tylko wtedy będzie miał chlubę w sobie samym, a nie w drugim”³⁰. Cóżeś bowiem pomógł bliźniemu przez to żeś wyznał wiarę, alboś poszedł na wygnanie w imię Chrystusa, alboś zniósł wytrwale trudy postu? Nie cudzy to zysk przecie, ale twój własny. Lękaj się więc upadku podobnego do upadku diabła, który wyniósłszy się przeciw człowiekowi, upadł przez człowieka i stał się podnóżkiem dla zdeptanego.

Takim był także upadek Izraelitów. Gdy bowiem wynosili się przeciw innym ludom jako nieczystym, sami naprawdę stali się nieczyści, a ludy zostały oczyszczone. I ich sprawiedliwość stała się jak szmata miesiączkującej niewiasty³¹, a niesprawiedliwość i bezbożność ludów została zmaszana.

W ogóle pamiętaj o prawdziwym przysłowiu: „Pysznym Bóg się sprzeciwia, pokornym zaś daje łaskę”³². Miej też pod ręką powiedzenie Pana: „Każdy kto się uniża będzie wywyższony, a kto się wywyższa będzie poniżony”³³. Nie bądź stronniczym sędzią samego siebie i nie osądzaj według łaski. Jeśli ci się zdaje, że masz coś dobrego co sobie cenisz a zapominasz o upadkach, to nie chlub się z dzisiejszych dobrych uczynków i nie odpuszczaj sobie dawnych przewinień. Bo gdy obecny stan czyni cię dumnym, to niech ten dawny przyjdzie ci na pamięć, a wtedy uwolnisz się od głupiego nadęcia.

²⁸ Łuk. 18, 11-14

²⁹ I Kor. 4, 3

³⁰ Gal. 6, 4

³¹ Iz. 64, 6

³² Jak. 4, 6 i Piotr. 5, 5 por. Przyp. 3, 34

³³ Łuk. 14, 11

A jeżeli zobaczysz bliźniego grzeszącego, nie patrz tylko na jego grzech, lecz rozważ także co zrobił lub robi dobrze. Wtedy nie raz zobaczysz go lepszym od siebie, badając go na podstawie wszystkich uczynków, a nie tylko wydając wyrok na podstawie ich części. „Ja bowiem – mówi Pismo – idę zebrać ich myśli i uczynki”³⁴. Przecież i Jozafat zganiwszy raz kogoś z powodu najświeższego grzechu, wspomniał i o dobrych jego uczynkach: „Ale i słowa dobre znalazły się w tobie”³⁵.

Takich i tym podobnych słów używajmy zawsze, by zmniejszyć w sobie pychę. Uniżajmy się też sami, abyśmy zostali wywyższeni i naśladowmy Pana, który zstąpił z nieba na ostateczne Swe poniżenie, by z poniżenia wznieść się na godną Siebie wysokość. We wszystkich bowiem czynach Pana znajdziemy naukę pokory. Niemowlęciem będąc, nie na łożu w grocie spoczywał, lecz w żłobie. W domu cieśli i ubogiej matki żył poddany matce i jej oblubieńcowi. Pobierał naukę słuchając tego czego nie potrzebował, a zarazem zadawał pytania tak, by tym pytaniem budzić podziw. Podporządkował się Janowi i będąc Panem przyjął chrzest od niewolnika. Nikomu z powstających przeciw Niemu nie sprzeciwiał się i nie używał przeciw nikomu posiadanej mocy, ale ustępował tak, jakby oni potężniejsi byli od Niego, doczesnej władzy pozostawiając należny szacunek. Przed arcykapłanami stawał w roli oskarżonego, był prowadzony do namiestnika, podlegał sądowi i choć mógł pognać oszczerców, w milczeniu wszystko znosił. Był opluwany przez niewolników i najpodlejszych wyrostków, a w końcu oddany na śmierć i to najhaniebniejszą. Tak przeszedł przez całe życie od urodzenia do końca, a po takim wielkim poniżeniu chwałę Swą okazał i towarzyszy hańby dopuścił do współuczestnictwa w Swej chwale. Pierwszymi z nich byli błogosławieni uczniowie, którzy ubodzy i nadzy przebiegli świat cały. Nie w mądrości słowa, nie w tłumie towarzyszy, lecz jako samotni wędrowcy, opuszczeni, zmieniający ląd i morze, chłostani biczami, obrzucani kamieniami, prześladowani, wreszcie zabijani.

Oto nasze ojczyste i boskie przykłady nauki. Zabierzmy się do ich naśladowania, aby i nam ze względu na pokorę, dostała się w udziale chwała - doskonały i prawdziwy dar Chrystusa.

W jakież więc sposób przystąpimy do zbawiennej pokory, porzuciwszy zgubną nadętość pychy? Jeżeli się w niej będziemy ćwiczyć przy każdej sposobności i niczego nie będziemy zaniebdywali, w przypuszczeniu jako byśmy stąd mieli doznać jakiej szkody. Do zajęć bowiem upodabnia się dusza, kształtuje według uczynków i od nich postać przybiera. Niechże więc twój wygląd i szata, i krok, i stół, i rodzaj pożywienia, i urządzenie łoża, i mieszkanie, i wszystkie sprzęty w mieszkaniu, będą zastosowane dla prostoty. Tudzież i mowa, i śpiew, i spotkanie z bliźnim – niech mają wygląd stosowny raczej do skromności niż do nadętości. Nie okazuj w przemowie wykrętów sofistycznych, ani w śpiewie zbytniej słodkości, ani w rozmowach wyniosłości i ciężkości, lecz we wszystkim ujmuj swej wielkości. Bądź uczynny dla przyjaciela, łagodny dla domownika, cierpliwy wobec zuchwałych, ludzki dla pokornych, pełen pociechy dla nieszczęśliwych. Odwiedzaj zdjętych

³⁴ Iz. 66, 18

³⁵ II Par. 19, 3

boleścią, nikim nie gardź w ogóle, bądź słodki w przemówieniu, pogodny w odpowiedzi, uprzejmy i dostępny dla wszystkich. Ani sam nie głoś własnych pochwał, ani innych do ich głoszenia nie przygotowuj. Nie dopuszczaj też do mowy nieprzystojnej.

To czym nad drugim górujesz, w miarę możliwości zasłaniaj, natomiast z powodu błędów sam się oskarżaj³⁶ i nie czekaj aż ci je drudzy wytkną. Chodzi o to, byś w uprzejmości naśladował swego oskarżyciela i stał się podobny do Joba³⁷, który nie wstydził się tłumowi miejskiego, lecz w jego obliczu wyznał swój upadek. Nie bądź przykry w naganach i nie strofuj ni prędko, ni z oburzeniem (to bowiem trąci zarozumiałością) i nie potępiaj drobiazgów jak gdybyś sam był doskonale sprawiedliwy. Pomagaj błędzącym i podnoś ich na duchu, jak upomina Apostoł: „Patrz na siebie samego, abys i ty nie wpadł w pokuszenie”³⁸.

I dokładaj starań by nie zdobywać chwały u ludzi, ale by drudzy ją osiągnęli. Jeśli pamiętasz słowa Chrystusa, który powiada, że traci u Boga zapłatę ten, kto wystawia się ludziom na pokaz i dobrze czyni tylko po to, by być przez nich widzianym: „Otrzymał już bowiem – powiada – swoją zapłatę”³⁹. Nie szkodź sobie samemu chcąc błyszczeć przed ludźmi. Skoro Bóg jest wielkim widzem, staraj się o sławę u Boga - wspaniałą bowiem daje On zapłatę.

Zostałeś uznany za godnego pierwszego miejsca? Ludzie cisną się koło ciebie i cię wielbią? To stań się równy swoim poddanym, „nie jako panujący nad duchowieństwem”⁴⁰ – mówi Pismo – i nie bądź podobny do władców świeckich. Albowiem kto chce być pierwszy, temu Pan kazał jak być niewolnikiem wszystkich⁴¹. Krótko mówiąc, staraj się o pokorę tak, jak jej miłośnik. Kochaj ją, a przyniesie ci chwałę. W ten sposób dojdiesz do prawdziwej chwały, która jest wśród aniołów u Boga. Wtedy uzna cię Chrystus przed aniołami⁴² za własnego ucznia i da ci chwałę, gdy będziesz naśladował pokorę Tego, który powiedział: „Uczcie się ode mnie, że cichy jestem i pokornego serca, a znajdziecie odkupienie dla serc waszych”⁴³. Któremu to chwała i panowanie na wieki wieków. Amen.

³⁶ Przyp. 18, 17

³⁷ Job. 31, 34

³⁸ Gal. 6, 1

³⁹ Mat. 6, 2

⁴⁰ I Piotr. 5, 3

⁴¹ Mar. 10, 44

⁴² Łuk. 12, 8

⁴³ Mat. 11, 29